Nr. 36. Przemyśl, Niedziela 4. maja 1890. Rok IV.

„Gazeta Przemyska" wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi: tak w miejscu jak i z przesyłką pocztową
rocznie 6 zł. — ct.
półrocznie 3 „ — „
kwartalnie 1 „ 50 „
miesięcznie — „ 55 „
Numer pojedyńczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wie[illegible] 5—7.

Cena ogłoszeń: po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów nietrankowanych nie przyjmuje się.

Rzymsko-katolickie.		Grecko-katolickie.	Żydowskie.	Wschód słońca.	Zachód.	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza.
W niedzielę	4. N. 4 po W. Flor.	N. 3, Rozsł. Hł. 3.		4 g. 43 m.	7 g. 11 m.	Pełnia dnia 4 o godz. 10 min. 42 wieczór.
W poniedziałek	5. Piusa Pap.	Heorhya		4 g. 42 m.	7 g. 19 m.	Pogodnie, czasami deszcze.
We wtorek	6. Jana w Oleju	Sawwy M.		4 g. 40 m.	7 g. 14 m.	
W środę	7. Domiceli P.	Marka Ew.		4 g. 38 m.	7 g. 15 m.	

Przegląd polityczny.

Przemyśl, d. 3. maja 1890.

Na wspólnych konferencyach ministeryalnych ustanowiono termin zwołania delegacyi i obradowano nad budżetem. Budżet nie został jeszcze zupełnie uchwalony, gdyż ministerstwo wojny musi jeszcze przeprowadzić pewne obliczenia, zanim odnosne pozycye stanowczo wstawionymi zostaną. *Polit. Corresp.* zapewnia jednak, iż uchwalono stanowczo zaprowadzenie prochu bezdymnego, zamianę 11 milimetrowych karabinów i utworzenie nowego pułku kawaleryi.

Dyskusya budżetowa toczy się obecnie nieco raźniej. Załatwiono już dziewięć pierwszych tytułów etatu ministerstwa skarbu. Spodziewają się tez, iż do połowy maja budżet cały zostanie uchwalony, a nadto będą mogły być załatwionymi jeszcze niektóre inne najpilniejsze przedłożenia.

Względem zamiarów podróży cara i odwiedzin cesarza niemieckiego i innych książąt, których w Petersburgu oczekują, odbiera *Hamb. Corresp.* z ostatniego miejsca następujące doniesienie: Zwykłej swej podróży do Kopenhagi zaniecha car w tym roku; nie uda się nawet może i do Krymu. Na czas pobytu cesarza niemieckiego w Petersburgu projektowaną jest wycieczka morska do archipelagu finlandzkiego. W niedalekim czasie przybędzie do Petersburga następca tronu włoskiego. Przygotowywują mu tu świetne przyjęcie, połączone z wielkimi festynami dworskimi. Odwiedziny cesarza niemieckiego i następcy tronu włoskiego — dodaje w koncu autor listu petersburskiego — równie jak niepewność stosunków wewnętrznych tak w Rosyi, jak i w krajach sąsiednich, poczytują tu za gwarancyę stałego pokoju.

Ten sam korespondent petersburgski donosi też o zamierzonem ściślejszem strzeżeniu granic od strony Niemiec i Austryi wywołanem obawą, aby się ruch socyalistyczny, objawiający się w tej chwili w obu tych sąsiednich krajach, nie przeniósł także do Rosyi.

Wskutek inicyatywy ministerstwa wojny robiono szczegółowe próby z rozmaitymi gatunkami bezdymnego prochu z fabryk belgijskich, angielskich i szwedzkich. Urządzono również próby z karabinem 5 milimetrowym, które wydały zdumiewające rezultaty. Mimo to ministerstwo wojny oświadczyło się za wprowadzeniem do armii rosyjskiej karabinu kalibru 7½ milimetrowego

Rezultat wyborów do paryskiej rady municypalnej wzbudził w bulanżystach przekonanie, że ich urok zniknie zupełnie, jeśli Boulanger nie wróci do Francyi. Skutkiem tego udać się podobno mają Morday, Laguerre, Naquet, Laisant i Deroulède na wyspę Jersey, w celu skłonienia jenerała do bezzwłocznego powrotu do Francyi.

Podczas rewizyi, odbytej w Paryżu w domu margrabiego de Mores, miano znaleźć, jak twierdzą niektóre dzienniki paryskie, liczne korespondencye z antisemitami belgijskimi, niemieckimi, włoskimi i austryjackimi, tudzież kilka egzemplarzy drukowanej odezwy, którą w ostatnich czasach rozszerzono po koszarach, w której znajdował się następujący ustęp: „Żołnierze! Jesteście tak samo robotnikami, jak my. Pragniemy wyswobodzić was z jarzma waszego. Oficerowie wasi są tyranami! Bracia, pierwszego maja spotkamy się na ulicy itd."

Na porządku dziennym Izby niższej parlamentu angielskiego jest obecnie drugie czytanie bilu irlandzkiego. Po Parnelu i Gladstonie, zabrał głos Chamberlain, przywódca lewego skrzydła liberalnych unionistów, nie stawał jednak, jak się tego spodziewano, w bezwzględnej obronie projektu rządowego, ale starał się zająć między przeciwnikami i zwolennikami bilu stanowisko pojednawcze, doradzając rządowi aby z propozycyi Parnela przyjął niektóre punkta i pozwolił wcielić do przedłożonej ustawy.

O stosunkach serbskich odzywa się *Graždanin* w te słowa: Przyjęcie nowej ustawy kościelnej uważać można za ostateczne zerwanie z dotychczasową tradycyą polityczną. *Now. Wrem.* zaś wyraża nadzieję, że niezadługo znikną ostatnie ślady polityki Milana i wzywa rząd belgradzki, aby skorzystał z zapowiedzianych odwiedzin Milana w celu uchylenia nieprzyjemnego położenia, w jakiem się królowa Natalia dotąd znajduje.

Enuncyacye te nabierają szczególnego znaczenia w zestawieniu z mową Paszica na tajnem posiedzeniu skupczyny serbskiej.

Uzupełnienie gabinetu nastąpi w ten sposób, iż prezydent Gruicz obok spraw zagranicznych obejmie stanowczo tekę wojny, Tauszanowicz zatrzyma wydział gospodarstwa narodowego, ministrem spraw wewnętrznych zostanie Miłosawlewicz, a radykalny radzca stanu Andrzej Nikolicz ministrem oświaty i spraw kościelnych.

Skupczyna przyjęła ustawę, normującą zaprowadzenie państwowej loteryi klasowej, z której czysty dochód ma służyć na podniesienie gospodarstwa narodowego.

Akt oskarżenia w procesie Panicy przedłożył prokurator Markow we środę ministrowi wojny, który wszelkie akta procesu tego odda wyznaczonemu sądowi, ten zaś ma niebawem rozpocząć postępowanie sądowe.

Oszczędności, jakie rząd włoski zamierza zaprowadzić w budżecie na r. 1890/91, obliczono na 17.3 milionów franków. Redukcye te rozdzielono tak, iż o 10 milionów zmniejszonym zostanie budżet armii, budżet marynarki o 5 mil., a budżet robót publicznych o 2.5 milionów. Deficyt obniżonoby tym sposobem do 15 milionów, a pokrycie tegoż uregulowane zostanie jeszcze przed rozwiązaniem obecnej Izby.

W dziewięćdziesiątą dziewiątą rocznicę.

Rocznica, którą wczoraj na całym obszarze byłej rzeczypospolitej święcono bądź cichem rozpamiętywaniem, bądź uroczystymi obchodami, jest niewątpliwie najpodnioślejszem świętem narodowem. Naród polski obchodząc pamiątkę konstytucyi 3. maja, święci zwycięztwo ducha narodowego nad bezrządem i samowolą jednej warstwy społecznej. A zwycięztwo to jest tem piękniejsze, gdy odrodzenie Polski w owym dniu było prawidłowem przebudzeniem się gnębionego i poniewieranego narodu. Konstytucya 3. maja została dla następnych pokoleń sztandarem, około którego gromadziły się żywioły prawdziwie patryotyczne, pracujące szczerze nad odbudowaniem ojczyzny. Wygnańcy w sybirskich katorgach, tułacze w obczyźnie, polegli w bitwie, męczennicy na sromotnym słupie szubienicy, wielcy i mali, panowie, mieszczaństwo i chłopstwo, spełniali swój obowiązek w nadziei, że pracują, walczą, cierpią i giną dla ojczyzny, wyzwolonej przez konstytucyę 3. maja. Wiek cały trwa walka i chociaż różne przybierała kształty i różnymi były hasła rzucone, toć zawsze ideał przeszłości ucieleśniony w dziele czteroletniego sejmu, budzi w nas przeświadczenie, że naród polski tylko w duchu konstytucyi 3. maja rozwijać się powinien

Dziś wypada nam pracować nad podniesieniem i uobywateleniem najniższych warstw naszego społeczeństwa, chronić je od utraty bytu narodowego, od kosmopolityzmu, który się wciska do społeczeństwa polskiego pod postacią doktryn socyalistycznych i chorobliwych zboczeń nihilistycznych od zakażonych sąsiadów naszych ze wschodu i zachodu.

Naród polski sławnym jest z siły odpornej i wyrzuca ze siebie wszelkie naleciałości obce, niebezpieczeństwo wynarodowienia nie jest przeto groźnem, zwłaszcza, że żywioły dodatnie skupią się niezawodnie pod godłem polskiego postępu i przełamią te przeszkody, które ducha narodowego z drogi prawidłowej zwichnąć usiłują.

Klasy robotnicze naszego kraju nie powinne o tem zapomnieć, że wyzwoliła je także konstytucya 3. maja i że duch Polski schodzącej z rzędu mocarstw Europy powołał je do współrzędnej z innymi warstwami pracy około rozwoju różnych stron społecznego zycia. Bezrozumne przeszczepienie norm obcych na glebę polską utrudni tylko prawidłowy a widoczny rozwój naszego społeczeństwa w kierunku narodowym.

Za rok wypadnie nam swięcić stuletnią rocznicę ogłoszenia konstytucyi 3. maja, przygotujmy się przeto do niej godnie, aby w dniu tym uroczystym wszystkie pragnienia nasze ku jednemu celowi mogły być skierowane.

Ciężka była nasza pokuta, a mimo to nie pozbyliśmy się wszystkich przywar. Lud wiejski nie pojął jeszcze swoich obywatelskich obowiązków, mieszczaństwo nie stanęło na równi z mieszczaństwem zachodu, a arystokracya i klasy uprzywilejowane trwają dalej w tradycyjnem uprzedzeniu i błędach rodowych.

Szerokiem jest przeto pole do pracy w duchu konstytucyi 3. maja, a komu na sercu leży dobro narodu, niechaj się chwyta do dzieła, bo tylko pracą postępowo polską-możemy się dobić lepszej przyszłości i wierzyć w zmartwychwstanie.

I. Maj.

Parturiunt montes, nascitur ridiculus mus.

„Wojsko w pogotowiu, bramy domów pozamykane, w mieszkaniach nagromadzone prowianty jak w czasie oblężenia, sklepy opuszczone, drzwi szynkowni szczelnie zawarte, kobiety i dzieci nie mają odwagi pokazać się na ulicy..." Oto słowa *N. Fr. Presse*, w jakich opisuje Wiedeń w dniu 1. maja. Strachem dorównał Wiedniowi Lwów. Policya uwijała się po mieście i zamykała indywidua podejrzane i w ogólności wszystkich tych, którzy w podejrzany sposób na ulicy o demonstracyach w dniu 1. maja rozprawiali. Między samem pospólstwem krążyły najrozmaitsze wieści. Mówiono o podpaleniu Lwowa, o bombardowaniu ratusza, o rabowaniu żydów itd. itd. Żydzi okazali się o tyle odważnymi, że kto tylko mógł, to zaopatrzył się w jedno lub dwururkowy pistolet, zamożni w rewolwery, na wypadek napaści. Składy broni porobiły pyszne interesa.

W Przemyślu nie tyle było obawy u ludności, którą *Gazeta* z góry uspokoiła wykazując niemożność rozruchów w mieście będącem pierwszorzędną warownią monarchii, jak u organów bezpieczeństwa publicznego, drżących z przestrachu jak liść osikowy i gotujących się ostrzeniem białej broni do walki — chyba z wiatrakami.

Tymczasem manifestacya 1. maja odbyła się wszędzie jak najspokojniej. Zgromadzenia robotnicze przeszły bez zajść. Zachowanie robotników było wzorowe.

Wszystkie dzienniki wyrażają się przeto z największem uznaniem o taktownem zachowaniu się robotników w dniu 1. maja w całych Austro-Węgrzech, podnosząc tę okoliczność, że robotnicy sprawie własnej wielką tem oddali przysługę. Sława Austro-Węgier nadwerężona nieco ostatnimi rozruchami obecnie przez należyte zachowanie się robotników z pewnością podniosła się znowu. To zachowanie się drużyny roboczej dobrze wróży o przyszłości. Z Buda-Pesztu i z prowincyj węgierskich nadchodzą także wiadomości pomyślne. Tylko w jednym zakładzie w Peszcie, gdzie strejkujący robotnicy usiłowali zmusić pracujących do porzucenia roboty, przyszło do zaburzeń. Wojsko użyło bagnetów, przyczem parę robotników otrzymało pchnięcia.

Z Niemiec, Belgii, Hiszpanii, Portugalii, Włoch, Szwajcaryi, Anglii, Szwecyi i Norwegii donoszą, z wyjątkiem drobnych nic nie znaczących zajść, o jak najpomyślniejszym przebiegu manifestacyi 1. maja. We Francyi także dzień ten przeszedł spokojnie, w Paryżu tylko wieczorem były większe zaburzenia. Policya usiłując im przeszkodzić, napotkała silny opór, przyczem wiele demonstrantów poraniono i mnóstwo aresztowano.

Dzień więc złowrogi, był dniem pokoju, a stan czwarty ustalił nim dowód swej dojrzałości politycznej.

Cele socyalizmu.

Czego chcą socyaliści i jakie są ich cele? Oto pytania, nad którymi warto się zastanowić, zwłaszcza, że szersza publiczność nie ma dokładnego pojęcia o ostatecznych zamiarach ruchu socyalistycznego i jego przywódcow. Pomiędzy ludźmi wykształconymi znajdzie się zaledwo na tysiące jednostka świadoma zasad socyalizmu, gdy większość zadowalnia się ogólnikami i zapatruje się nader powierzchownie na ten duchowy prąd czasu, panujący ponad wszystkimi innymi zagadnieniami teraźniejszości. Oprócz poglądu, jakoby socyalizm nie był niczem innem, jak tylko walką o polepszenie bytu klasy roboczej, a zdaniem, że socyalizm jest mglistą i fantastyczną utopią lub anarchią, zmierzającą ku zburzeniu tego, co istnieje, spotykamy wiele innych objaśnień, z których żadne nie trafia w sedno rzeczy.

A przecież byłoby pożądanem dla klasy zamożnej, dla tych, którzy obdarzeni dobrem doczesnem pragną aby obecny ustrój społeczny i państwowy pozostał niezmieniony, mieć pewną wiadomość o dążnościach socyalizmu. Wiedza ta jest konieczną, zwłaszcza, że zbliża się chwila, w której końcowo, pod gwałtownem parciem proletaryatu porozumienie nastąpić będie musiało.

Gdy państwo chce ruch jakiś przytłumić, nie potrzebuje znać jego treści duchowej; urzędnik polityczny, sądowy i policya trzyma się ślepo litery ustawy i spełnia swój obowiązek, jeśli cierpi to, co paragraf pozwala a karci, co się paragrafowi sprzeciwia. Zadanie tych, którym poruczone jest wykonanie ustawy, ogranicza się na rozpoznaniu objawów zewnętrznych ruchu. Jeśli jednak państwo i społeczeństwo, zamiast używać represaliów, chcą zawrzeć z przeciwnikiem ugodę, natenczas muszą poznać wroga i poznać dokładnie jego zamiary.

Rządy nowoczesne starają się zaciętą walkę z socyalizmem złagodzić za pomocą reform społecznych. W Niemczech, gdzie teoryę zamieniono w czyn, zbadano istotę socyalizmu i przekonano się, że socyalizm w ogóle a szczególniej socyalizm naukowy nie jest zagadnieniem li tylko ekonomicznem, które rozwiązać może zmiana ekonomicznego ustroju społecznego, lecz zarazem odrębnym w sobie zamkniętym i wykończonym poglądem na obecny ustrój społeczny. Socyalizm oprócz dobrobytu ma także na oku poglądy moralne, etyczne i religijne ludzkości. Oto kres dążeń socyalistycznych, z nim się liczyć wypada, gdyż same reformy ekonomiczne nie są dostateczne do zażegnania szalejącej burzy.

Reformy socyalne podjęte przez państwa, miały dotychczas na celu zadośćuczy-

nienie roszczeniom robotników w kierunku ekonomicznym; założono przeto kasy dla chorych i dla inwalidów, zabezpieczono robotnika od wypadków, ograniczono godziny pracy dla kobiet i dzieci, słowem starano się poprawić jego dobrobyt, zapominając o tem, że to wszystko dla robotnika-socyalisty jest za mało, że pragnie on ziszczenia swych poglądów na obecny ustrój państwowy, — a twardy to orzech do zgryzienia.

Ekonomizm“ i „Materializm“ są podstawami poglądów socyalistycznych, a obydwa te pojęcia są o tyle identycznymi, o ile pewniki w gospodarstwie społecznem i rozwój takowego jest objawem [illegible]. Dzieło Karola Marksa „Kapitał“ [illegible] czysto materyalistycznym poglądem na rozwój dziejowy stanowi podwaliny systemu socyalistycznego. Poglądy dziejowe Marksa można także nazwać ekonomicznymi, gdyż uczy on, iż to wszystko, co w dziejach się stało, a zwłaszcza wszelkie przewroty społeczne zostały spowodowane zmianami ustroju ekonomicznego, których wynik w dziejach jako zdarzenie zapisano. Marks w badaniach swoich nie szuka przeto przyczyny dla zdarzenia dziejowego w namiętnościach politycznych albo ludzkich, on szuka i odnajduje je w ekonomicznych dążnościach epoki. Na tym dogmacie piętrzy się moralny i etyczny system socyalizmu, stając w rażącej sprzeczności z powagą państwa i kościoła. Socyalizm wierzy tylko w przyrodę, tem samem nie ma dla niego trwałości ludzkich urządzeń i nie ma niczego, coby nie mogło uledz zmianie, coby było świętem, nietykalnem. To samo wystarczy do zrozumienia, że socyalizm wrogim jest wszelkim urządzeniom państwowym i kościelnym, które chronić i utrzymywać wzięło sobie nowożytne państwo za zadanie.

Z tego wynika, że ci, którzy na drodze reform ekonomicznych zamierzają zadowolić stan czwarty z zatrzymaniem obecnego ustroju społecznego, zapominają o tem zupełnie, iż to jest dopiero początkiem do rozwiązania problemu socyalnego, — stan czwarty bowiem oprócz żołądka ma swoje odrębne poglądy dziejowe, a z tymi trudniejsza sprawa niż z ośmiogodzinną pracą, zniesieniem roboty na akord i podwyższeniem płacy.

Z poselskiej Izby Rady Państwa.

Na posiedzeniu Izby poselskiej we środę toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad etatem ministerstwa oświaty. Przy tytule „szkolnictwo przemysłowe“ zabrał głos dep. ks. Czartoryski, jako jeneralny mowca *pro*. Wyraził on żal z powodu słabego popierania przez rząd szkolnictwa przemysłowego w Galicyi. Mówca gani to, że krajowa komisya dla spraw przemysłowych, która jest organem Wydziału krajowego, nie doznaje ze strony rządu należytego uwzględnienia i że rząd nie wchodzi z tym organem w bezpośrednią styczność. Z tego wynika, że centralny zarząd niedostatecznie jest obznajomiony z potrzebami kraju. Mowca oświadcza, iż nie ma zamiaru dotykać wielkiej kwestyi szkolnej. O nią toczy się zacięta walka, którą teraz wprawdzie dostrzeżono tylko po drobnych błyskawicach, ale walka ta prawdopodobnie jeśli nie dziś, to jutro stanie się bardziej widoczną. Kwestya ta nie jest ani polityczną, ani narodowościową. Od kilku lat daje się spostrzegać tendencya odciągania młodzieży szkolnej od gimnazyów i zwracania jej ku fachowym szkołom przemysłowom; mówca nie chce dochodzić, co lepsze: czy zakłady przemysłowe, czy gimnazya, czy raczej jedno i drugie nie jest w równej mierze potrzebnem i czy gimnazya tak, jak są obecnie, istotnie reprezentują humanizm kierunku idealnego. Mowca mniema, iż właśnie strony idealnej zaniedbuje się w gimnazyach, a nauka języków staje się czczym konglomeratem formuł i prostym szablonem. Co się tyczy Galicyi, to kraj ten zarówno pod względem gimnazyów jak i szkół fachowych jest upośledzony. Mowca wspomina o mowie wygłoszonej przez posła hr. Wurmbranda i wyraża swe zdanie, iż idealizm nietylko w wyższych sferach, lecz i w niższych powinien być pielęgnowany. Nieco idealizmu znajduje się także w starym przemyśle domowym w Galicyi. Przemysł ten reprezentuje tradycye kraju w skromnych rozmiarach; pożądanem byłoby, aby rząd pielęgnował ten przemysł domowy, lecz nie zapomocą importu zagranicznych wzorów i inspektorów cudzoziemców. Skuteczne poparcie ze strony rządu szczególnie jest niezbędnem dla zakładów fabrycznych, które są obliczone na eksport. Mowca wyraża życzenie aby najniezbędniejsze potrzeby kraju zostały uwzględnione i aby w budżecie na r. 1891 pomieszczono potrzebny na ten cel kredyt. (Oklaski z prawicy).

Żywsza i bardziej zasadnicza dyskusya rozwinęła się przy tyt. „szkoły ludowe“ W imieniu lewicy zwrócił się dep. Beer przeciw referentowi budżetu Dr. Kathreinowi, który żąda szkoły wyznaniowej i omawiał następnie historyczną genezę znanego oświadczenia biskupów. Mowca polemizuje następnie z wywodami dep. Bobrzyńskiego i oświadcza, iż lewica w sprawie szkolnej nie wejdzie w żadne kompromisa z prawicą. Jak długo z tego stronnictwa pozostanie choćby tylko jeden członek w tej Izbie, zawsze wytrwa on na stanowisku zajętem przez partyę liberalną i walczyć będzie przeciw szkole wyznaniowej.

Wobec tego czuł się spowodowanym prezes Koła polskiego dep. Jaworski do zabrania głosu dla faktycznego sprostowania i przemówił w te słowa:

Co do wymierzonej przez dep. Beera przeciw nam posłom z Galicyi insynuacyi o wekslu a vista, muszę faktycznie sprostować, iż my zbyt wysoko cenimy szkołę ludową i że przeto nigdy jej nie czyniliśmy i nie uczynimy przedmiotem zamiany przy jakichkolwiek układach. Nasze zasady co do ustawodawstwa o szkołach ludowych są Izbie znane; nie powinny też być nieznanymi dep. radcy Beerowi. Muszę się przeto dziwić, iż dał się on porwać przypuszczeniom, co do których nie jest w stanie złożyć najmniejszego dowodu i które muszę nazwać najzupełniej zmyślonemi. (Oklaski z prawicy).

W końcu przemawiał dep. Dr. Kathrein. Wskazał on na to, iż oświadczenie biskupów zawiera wszystko, czego katolicka ludność oczekuje w kwestyi szkolnej.

Po załatwieniu etatu ministerstwa oświaty, rozpoczęto dyskusyę nad etatem ministerstwa skarbu. Przy tyt. „zarząd centralny“ podnosi dep. Türk potrzebę zaprowadzenia podatku giełdowego, reformy podatku gruntowego i sprawiedliwego jego wymiaru, reformy podatku szynkowego i i obniżenie podatku od soli. Mowca używał często namiętnych wyrazów, tak, że wiceprezydent Zeithammer wezwał go do porządku.

Posiedzenie dnia 1. bm.

Na tem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad tyt. zarząd centralny etatu ministerstwa skarbu. Jako jeneralny mówca (*contra*) przemawiał dep. Neuwirth, który krytykował szczegółowo politykę finansową rządu, wskazując, iż na produktywne wydatki przypada przeciętnie w roku tylko 20 milionów. Mówca rozwinął w końcu potrzebę reformy podatkowej, która jednak iść musi ręka w rękę z ogólnymi, socyalnej reformy dotyczącymi ustawami, a celem jej mają być możliwe ulgi. W Europie pojawia się silny i potężny ruch, a także po za granicami Austryi wre gwałtownie we wszystkich państwach. Austrya może się ostać wobec tego ruchu, jeśli się zerwie do wielkich postanowień. *Caveant consules!*

Specyalny sprawozdawca dep. Dr. Biliński zwraca się przedewszystkiem przeciw wywodom Türka. Uderza to, iż antisemici wskazują zawsze na to, że oni tylko reprezentują interesa ludu, z czegoby można wnioskować, iż inni deputowani uchylają się od tego obowiązku. Mowca nie wie, jak pojmują antisemici służenie ludowi. Przez proste łżenie żydów nie przysłużą się ludowi. Inne stronnictwa Izby uczyniły przecież coś dla ludu. Mowca przypomina, iż stworzyły one ustawę fabryczną. Ustawa ta obowiązuje zarówno chrześciańskich, jak żydowskich fabrykantów. Żydowscy fabrykanci, równie jak chrześciańscy muszą pracę skrócić i nie mogą dopuszczać kobiet i dzieci do pracy w nocy. W ostatnim czasie uchwalono także ustawę o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby lub nieszczęścia, a wskutek tego muszą wszyscy przedsiębiorcy tak chrześciańscy, jak żydowscy, przyczyniać się do kasy chorych. A więc deputowani innych stronnictw wprawdzie nie łżyli żydów, ale uczynili nie jedno na korzyść ludu.

Następnie przyjęto ten tytuł, poczem po dyskusyi dłuższej, w której przemawiali głównie: Türk, Kreuzig i Kaiser, uchwalono dalszych ośm tytułów etatu ministerstwa skarbu.

Posiedzenie dnia 2. bm.

Na tem posiedzeniu przedłożył minister rolnictwa preliminarze o kwotach z funduszu melioracyjnego, przeznaczonych na użycie w r. 1890.

Następnie w dalszym ciągu obradowano nad budżetem ministerstwa skarbu.

Dep. bar. Moscon wspomniał o godnem obchodzeniu przez robotników dnia 1. maja, poczem rozwinął w ogólnych zarysach nowy system podatku gruntowego, którego podstawą ma być rzeczywisty zysk.

Po niezbyt długiej dyskusyi przyjęto 68 głosami przeciw 14 tytuł „Podatek budowlany.“

Sprawy szkolne.

(Z krajowej Rady szkolnej)

Krajowa Rada szkolna odbyła posiedzenie dnia 12. kwietnia, na którem załatwiono następujące sprawy:

Zatwierdzono wybór Peisacha Celnika na reprezentanta religii izraelickiej do okręgowej Rady szkolnej w Brzesku.

Zatwierdzono wybór Konstantego Teliszewskiego i X. Kornela Jaworskiego na delegatów Rady powiatowej w Turce do tamtejszej Rady szkolnej okręgowej i wybór Mojżesza Schechtera na reprezentanta wyznania izraelickiego w tejże Radzie szkolnej okręgowej, a zamianowano Michała Łużeckiego, kierownika szkoły ludowej w Turce reprezentantem zawodu nauczycielskiego w okręgowej Radzie szkolnej w Turce.

Uchwalono wyrazić uznanie X. Izydorowi Rajtarowskiemu, proboszczowi w Łubiankach wyższych, z powodu jego starań i wpływów, które umożliwiły wprowadzenie w życie szkół ludowych w Łubiankach wyższych i niższych.

Pozwolono Janowi Jaśkowi, nauczycielowi szkoły ludowej w Łwocznem, trudnić się pisarstwem gminnem na razie przez jeden rok.

Przeniesiono w stały stan spoczynku Ludwika Kalicińskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Sokalu, Juliana Makohońskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Krzywem i Julię Łomińską, nauczycielkę szkoły ludowej w Strzelczyskach.

Zatwierdzono regulamin czynności c. k. okręgowej Rady szkolnej w Sokalu.

Wyłączono gminę Brzezinkę (powiat Wadowice), ze związku szkoły ludowej w Roczynach i zorganizowano w Brzezince osobną szkołę ludową.

Przekształcono filialną szkołę w Brzusce (pow. Dobromil) na etatową.

Zorganizowano szkoły ludowe: w Ponicach (powiat Nowy Targ), Szkłarach (pow Sanok.)

Zamianowano Stanisława Ziobrowskiego suplentem gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Przyznano Henrykowi Machnickiemu, profesorowi gimnazyum w Bochni, trzeci dodatek pięcioletni; Emerykowi Turczyńskiemu, profesorowi gimnazyum w Kołomyi, czwarty dodatek pięcioletni.

Zatwierdzono Frydyryka Lachnera, nauczyciela gimnazyum w Wadowicach, w zawodzie nauczycielskim, z przyznaniem mu tytułu profesora.

Wyznaczono termina do egzaminów dojrzałości w seminaryach nauczycielskich.

Załatwiono sprawozdanie krajowego inspektora z lustracyi gimnazyów w Bochni i Tarnowie.

Zaproszono na ekspertów zawodowych dla komisyi naukowej, przy Radzie szkolnej krajowej ustanowionej: profesorów Uniwersytetu Dra Maksymiliana Iskrzyckiego, Dra Kazimierza Morawskiego i Dra Wilhelma Creizenacha; profesorów szkoły politechnicznej: Bronisława Pawlewskiego i Dra Kazimierza Olearskiego; profesorów szkół średnich: Franciszka Majchrowicza, Stanisława Librewskiego, Józefa Taborskiego, Józefa Winkowskiego, Piotra Parylaka, Dra Józefa Tretiaka, Dra Romana Zawilińskiego, Józefa Czerneckiego, Dra Emila Kalitowskiego, Konstantego Łuczakowskiego, Alojzego Szarłowskiego, Dra Mieczysława Warmskiego, Dra Antoniego Jaworskiego, Dra. Stanisława Zaręcznego, Edwarda Grzębskiego i Leona Piccarda.

Sprawy miejscowe.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej

z dnia 1. maja. b. r

Obecnych radnych z początku 19 później 24. Przewodniczący p. burmistrz Dr. Dworski, sekretarz p. Dobrzański.

Protokół z ostatniego posiedzenia z d. 17. kwietnia br. przyjęto do wiadomości bez dyskusyi.

P. Dr. Dworski zdaje sprawę o wzięciu udziału w pogrzebie śp. Leonowej księżny Sapieżyny, z powodu czego książe Adam Sapieha wystosował pisemne podziękowanie do Rady (które sekretarz odczytuje) Po odczytaniu p. Dr. Dworski wnosi, aby uczcić pamięć tak zacnej matrony polskiej przez powstanie (Radni powstają.)

P. Dr. Dworski przedkłada Radzie sprawę wypowiedzenia najmu koszar p. Schiffera. Miasto wynajęło od p Schiffera 3 realności na koszary wojskowe na 10 lat, które upływają z dniem 1. listopada br. Otóż p. Schiffer proponuje albo zrobienie nowego kontraktu z podwyższeniem płacy na 10 zł. za jednego żołnierza albo też zakupno tych 3 realności za kwotę 108.000 zł. a oprócz tego wypowiada notaryalnie najm tych ubikacyj. Otóż niewiedząc, jaką drogę obrać wypadnie zarządził p. burmistrz oględziny tych realności i oszacowanie onych, gdyż może uzyskawszy pożyczkę uda się je nabyć, alboteż trza będzie czynić rokowania o dalszą dzierżawę a od Wydziału krajowego żądać dodatku, gdyż przeciw wypowiedzeniu niema podstawy do wniesienia zarzutów.

Ref. r. p. Dr. Rosenbach przedkłada nagły wniosek gminy Krówniki, która pogorzała i prosi o wyasygnowanie jej z lasu gminnego pewnej ilości drzewa na odbuwanie się. Po uchwaleniu nagłości p. referent wnosi z powodu, że miasto nie ma na tyle drzewa, dać zamiast drzewa kwotę 50 zł. — co też Rada uchwala. — Następnie czyni p. referent nagły wniosek w celu uwolnienia p. Adamowskiego od obowiązków dzierżawcy rzeźni. P. Adamowski bowiem będąc dzierżawcą rzeźni został wybrany radnym a ponieważ chce brać udział w Radzie, odstąpił wszystkie swoje prawa i obowiązki, jakoteż i warunki połączone z dzierżawą rzeźni i z prawem do kaucyi aktem notaryalnym p. Franciszkowi Mussilowi, któ rego znamy jako człowieka uczciwego i majętnego i który nam daje wszelką gwarancyę — wnoszę więc przyjąć tę cesyę do wiadomości i zwolnić p. Adamowskiego od obowiązków dzierżawy. Rada po uchwaleniu nagłości uchwala wniosek referenta. — Uchwalono przyjąć do wiadomości taryfę za badanie lokalności proponowaną przez zwierzchność w kwocie dla pp. Jarolima i Zajączkowskiego po 10 zł a dla pp. Eberharda i Golza po 3 zł. — Uchwalono przyjąć do wiadomości wypłatę po 30 zł. miesięcznie p. Sawczyńskiemu za pomoc przy księgach kasowych na parę miesięcy. — Przyjęto do wiadomości uiszczenie przez przedsiębiorców kwoty 72 zł. 85 ct. za używanie gruntu na prawym brzegu Sanu. — Przyjęto do wiadomości zapłacenie kwoty 12 zł. za medal srebrny wybity z powodu 40 letniego jubileusza Dra. Smolki.

Wniosek p. Dr. Ziemiańskiego, by ponieść nakład dziełka p. Zagrodzkiego „O nadaniu Przemyślowi prawa magdeburskiego“ uchwalono traktować regulaminowo.

Dalej referuje r p. Dr. Rosenbach: P. Faliszewskiemu, mającemu pozwolenie na budowę dwupiętrowej kamienicy, potrzebny jest dla zrównania linii granicznej kawałek placu miejskiego od ulicy Snigórskiego, kawałek ten wynosi 6 sążni. Ponieważ na tej ulicy nabył już p. Tannenbaum sążeń po 14 zł. 36 ct., wnosi p. referent, aby p. Faliszewskiemu za taką samą kwotę grunt odstąpić. Po uchwaleniu nagłości p. Dr. Doliński przedstawia Radzie, że byłoby to bardzo tanio w obec cen teraźniejszych, grunta poszły w górę i dlatego wnosi, aby mu odsprzedać sążeń po 25 zł. Za tym wnioskiem przemawia także p. Chaim Tannenbaum, (— który płacił sążeń po 14 zł. —) przemawiają pp. B Henner i Dr. Baumfeld, który podnosi, iż p. Faliszewskiemu nie potrzeba tego kawałka gruntu tak, jak p. Tennenbaumowi było potrzeba, lecz tylko gmina go zmusza do nabycia dla zregulowania linii, względy słuszności powinne więc przemawiać za wnioskiem sekcyi. Wyjaśnienia takiego samego udzielił także p. burmistrz. Uchwalono zażądać od p. Faliszewskiego po 25 zł. za sążeń.

Ref. p. Dr. Baumfeld przedkłada prośbę p. Stanisława Kuzi prow. kancelisty o o stabilizacyę. Po przemówieniu p. burmistrza Rada uchwala stabilizować petenta. — Z porządku dziennego przyszła sprawa podniesienia taryfy dorożkarzy. Sprawę tę jednak na wniosek r. p. Dr. Mendrochowicza odroczono z poleceniem, aby projektowaną taryfę wyautografować i rozdać między radnych.

Na tem posiedzenie zakończono.

Co wolno radnemu, nie wolno innemu. Mieszkańcy miasta naszego nie przestali narzekać jeszcze na pokrzywienie ulicy „Cichej“ a już jedna z najprościej założonych ulic, ulica „Kopernika“, zwęża i krzywi się budową Chaima Wolfa, a to z tej przyczyny, że p. W. z swego placu budowlanego odstąpił już na chodnik pewną część i więcej niby dla biegu ulicy w linii prostej, w jakiej ma być założoną, odstąpić nie może, gdyż budowa rzekomo za wązko by wypadła. Jest to jednak pozornem gdyż za placem budowy p. W. są za liche pieniądze place do nabycia, o które p. W. traktuje strasząc biednych właścicieli słowy: „Wenn ihr nyszt verkoift ver 1000 ranysch, mach ech das Hasel banfällig.“

Nie przypuszczamy aby względy dla p. W. jako radcy miasta pochodziły od zwierzchności gminnej a względnie od biura technicznego, które regulacyę miasta ma zawsze na oku, kreśląc linie czerwone na planie sytuacyjnym i obcinając niemi fronta kamienic, które niestety w długie lata dzisiejszy plan sytuacyjny miasta przeżyją, a tembardziej nieprzepuszczamy tego ile że zwierzchność dba o rozszerzenie ulic, zakupując od właścicieli w tym celu drogie nawet place. Zwracamy przeto uwagę zwierzchności na wytyczenie linii frontowej kamienicy p. Ch. Wolfa i domagamy się aby narożnik od strony miasta (zachodnio-południowy) cofnięty został wstecz o $1^1/_2$ metra. Lepiejby było nawet kupić dla biednego p. W. plac od p. Langermanna za 1500 a może 1.200 zł. z kasy magistrackiej, niżli zezwolić na skrzywienie ulicy i narazić się na słuszne sarkania ze strony mieszkańców, że w Przemyślu nie można się doczekać ani jednej ulicy poprowadzonej w linii prostej.

W srawie kościoła pojezuickiego. Na wniosek magistratu uchwaliło c. k. starostwo wydelegować komisyę do zbadania stanu i trwałości kościoła pojezuickiego. Ze strony c. k. Star. stanął p. inż. Słomski, ze strony magistratu wybrano pp. M. Zajączkowskiego i Józefa Jarolima, którego o komisyi tej wcale nie zawiadomiano. Komisyę tę odbyli we środę pp. Słomski i Zajączkowski, p. Jarolimowi przysłano gotowy referat do podpisu. P. Jarolim był podobno odmiennego zdania od pp. kolegów i zdał osobną relacyę o kościele pojezuickim, której nie mamy

na razie pod ręką, ale o nią się postaramy i podamy ją do publiczuej wiadomości.

Mieszkańcy ulicy Podjazdowej upraszają prezesa Towarzystwa upiększenia naszego grodu, jeśli jest już w ruchu, aby raczyło wstawić się u naczelnika biura sanitarnego o uprzątnięcie błota szkodliwego i powietrze zatruwającego z rowu, (względnie kanału) przy ulicy Podjazdowej.

KRONIKA.

P. Władysław Bo ecki dotychczasowy naczelnik stacyi kolei Karola Ludwika w Przemyślu został na własne żądanie przeniesiony do Lwowa, gdzie obejmie kierownictwo biura statystycznego. P. Władysław Borecki w czasie długoletniego pobytu w naszem mieście pozyskał sobie swem pełnem uprzejmości, taktownem postępowaniem szczery szacunek i sympatyę całej publiczności jak też i przywiązanie u swoich podwładnych, dla których powagę przełożonego łączył z ojcowską troskliwością. Aby dać wyraz swego uznania dla zasług niespożytych P. Władysława Boreckiego urządzają pp. urzędnicy kolei Karola Ludwika na cześć tegoż wieczorek pożegnalny w poniedziałek dnia 5. b. m.

W programie dzisiejszego przedstawienia „G w i a z d y" zaszły następujące zmiany: odpada numer 3 pierwotnego programu „Kościuszko pod Racławicami" (wyjątek z aktu 3) i numer 6 „Wyjście kosynierów" (obraz z żywych osób); natomiast odspiewa chór „G w i a z d y", chorał z „Dymem pożarów" i pieśni „Rży konicsek i „W obcej ziemi". Zmiany te musiały nastąpić, ponieważ wydział Towarzystwa dramatycznego odmówił „Gwieździe" odnajęcia sali w teatrze letnim na Górze Zamkowej. a scena w lokalu „Gwiazdy" jest za szczupłą, aby móc na niej przedstawić „Kościuszkę pod Racławicami" i ustawić obrazy z żywych osób.

Kosciuszko pod Racławicami, przedstawienie Towarzystwa dramatyczuego, odbędzie się we czwartek 8. bm.

Muzyki wojskowe koncertować będą od dnia 1. b. m. w następujących miejscach: w poniedziałek na górze zamkowej. w środę i w piątek na rynku. w sobotę w kasynie wojskowem. Co sobota odbywać się będzie również capstrzyk z muzyką.

W hotelu Victoria dziś koncert 10. p. p. Program nader urozmaicony zawiera wiele nowych kompozycyj.

Na Zamku, w parku restauracyjnym, odbędzie się dziś koncert muzyki wojsk. 24 p. p.

Komitet wiankowy odbył dnia 30. kwietnia pod przewodnictwem p. Hugona Królikowskiego posiedzenie w małej sali posiedzeń Rady miejskiej. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do ukończenia organizacyi komitetu, mianowicie do wyboru wiceprezesa, wice-sekretarza. wice-skarbnika i 2 kontrolorów. P. Pisiewicz Zygmunt rezygnując z ofiarowanej mu na poprzedniem posiedzeniu godności sekretarza domagał sie wyboru także sekretarza. Gdy jednak komitet jednomyślnie temu się sprzeciwił, p. Pisiewicz oświadczył, że „spróbuje jeszcze sekretarzować, jakkolwiek mu to z braku czasu z wielką trudnością przychodzi" Po tej przerwie wybrano wice-prezesem komitetu p. Dr. Frydryka Smutnego, zastępcą sekretarza p. Jana Godka, zastępcą skarbnika p. Bolesława Doskowskiego, kontrolorami pp. Goebla Karola i Harwota Jerzego. Ponieważ wybrani byli na posiedzeniu obecni, więc ich zaraz uproszono o przyjęcie wyboru. Następnie uchwalono upoważnić przewodniczącego i sekretarza, aby ognie sztuczne za kwotę 150 zł., a ewentualnie za 200 zł., zamówili, publiczność lwowską i publiczność pobliskich miast i miasteczek za pomocą plakatów i dzienników, tudzież za pośrednictwem stowarzyszeń Lwowa i tych miast do przybycia na obchód Wianków zaprosili, wreszcie aby z przybraniem znawców zbadali, jakieby było w Przemyślu najodpowiedniejsze miejsce dla urządzenia tego obchody. Powziąwszy te uchwały członkowie komitetu naradzali się jeszcze poufnie o niektórych częściach programu obchodu. Wyniku tej poufnej narady, jakkolwiek on nam wiadomy, nie możemy podać do publicznej wiadomości. Dyskusya w komitecie była bardzo ożywioną, chęć członków komitetu była widoczną.

Od Wydziału Sokoła otrzymujemy następujące pismo: Uprzejmie upraszamy o zamieszczenie następującego uwiadomienia dla członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Przemyślu: Na posiedzeniu Wydziału dnia 2 maja b. r. odbytem wybrano skarbnikiem p. Zygmunta Pisiewicza, zastępcą skarbnika p. Dr. Jakóba Baumfelda, gospodarzem p. Dr. Marcelego Misińskiego, zastępcą gospodarza p. Józefa Dawida, sekretarzem p. Władysława Kropińskiego. zastępcą sekretarza p. Dr. Leonarda Tarnawskiego. Wybrani przyjęli wybór. Opłaty za używanie przez członków któregokolwiek bicyklu do jazdy uchwalono pobierać po 10 ct. za godzinę tak w dzień powszedni, jako też świąteczny, zaś wstępna taksa na naukę jazdy na bicyklu systemu Rowera — wynosi, jak dotychczas 2 zł. — Opłaty za strzelanie z flobertów do tarczy zniżono na pół centa od strzału. — Rozkład czasu zostawiono ten sam. Ćwiczenia gimnastyczne członków w poniedziałek, środę i piątek od godz. 6 do 7, nauka jazdy na bicyklu w tych samych dniach od godz. 7 do 8, tudzież w niedzielę od godz. 3 do 4, nauka strzelania w niedzielę od godz. 2 do 3. ćwiczenia gimnastyczne uczennic we wtorek od godz. 6 do 7 i we czwartek od go dz. 5 do 6, ćwiczenia gimnastyczne uczniów z wyższych klas gimnazyalnyzh we środę od godz. 3 do 4 i w sobotę od godz. 6 do 7. ćwiczenia gimnastyczne uczniów z niższych klas gimnazyalnych we środę i sobotę. każdym razem od godz. 2 do 3. Wszystkie powyżej wymienione godziny ćwiczeń względnie nauki przypadają popołudniu. Przemyśl dnia 3: maja 1890. Za Wydział: ***Dr. Orłowski*** przewodniczący. ***Wład. Kropiński*** sekretarz,

O Sokole przemyskim dostał lwowski miesięcznik p. t. ***Przewodnik gimnastyczny*** mylne i tendencyjne informacye. W majowym numerze tego miesięcznika czytamy między innymi: „Sokół w Przemyślu pomimo, że liczy 190 członków nie bardzo pomyślnie się rozwija a to z powodu ustawicznych zatargów pomiędzy Polakami i Rusinami, co wielu chętnych od Sokoła odstręcza po części, a może i przeważnie zbraku kierującego nauczyciela...., Trzech członków sprawiło sobie strój sokoli. Stosunkowo dział gimnasyki dla dziewcząt najlepiej się rozwija. Od końca roku 1888 fundusz na budowę sali nie wiele się zwiększył." Wszystkie te wiadomości są wierutnymi fałszami. Ktoś zirytowany napisał sobie korespondencyjkę i znalazł wiarę u redakcyi ***Przewodnika gimnastycznego***, który zresztą świetnie jest redagowany.

Asesor i cielę. W piątek dnia 2. b. m. wywjózł wieśniak na targ cielątko, które tak się podobało Markusowi Karlsowi, że chciał je koniecznie kupić. Gdy targu nie dobił, ponieważ zbyt niską sprzedającemu ofiarował cenę. rzucił biednem cielęciem o ziemię tak silnie, iż takowe zostało uszkodzonem. Stójkowy Nr. 26 snać pouczony o tem. że znęcanie się nad zwierzętami jest wzbronione, chciał za ten czyn brutalny przyaresztować Markusa Karlsa. Zgraja hałatowców sprzeciwiła się jednak temu i sprowadziła na rozjemcę tej sprawy p a n a S c h ü t z a radnego miasta, członka Wydziału Kasy Oszczędności i dotychczasowego asesora tudzież sędziego w sprawach policyjnych. P. Schütz, który ma widocznie bardzo wiele czasu wolnego, zjawił się na miejscu i wysłuchawszy żałobę hałatowców, rzekł do stójkowego „a t i s l i s i s z, c o t u c h c e s, p u s z c z." Stójkowy na razie nie usłuchał tej komendy, tłumacząc się tem, że przepisy służbowe nakazują mu przyaresztować Markusa Karlsa. P. S c h ü t z jednak nie uwzględnił tych wyjaśnień i zacietrzewiony jak indyk, krzyknął na stójkowego gromkim głosem „C o t i n i e s l u c h a s a s s e s o r y." Stójkowy zmiękł jakoś i prawdopodobnie z obawy, aby mu wszechmocny radnik nie zaszkodził, puścił tryumfującego Markusa Karlsa prosząc tylko pana asesora, aby mu raczył łaskawie pozwolić na zapisanie nazwiska winnego.

Po grzywkach — rysunki. Uczennice c. k. seminaryum żeńskiego w Przemyślu są jak wiadomo tak obarczone naukami, że mało pozostaje im czasu do zajmowania się innymi przedmiotami jak n. p. rysunkami i robotą ręczną. Mimo to jedna z nauczycielek tak wiele zadaje uczennicom rysunków do wykonania, iż te chcąc zadość uczynić wymaganiom, musiałyby na to poświęcić godziny nocne. przeznaczone przecież na wypoczynek po trudnej i mozolnej pracy umysłowej. Nie mogąc przeto dla braku czasu zadośćuczynić wymaganiom nauczycielki, ośmieliły się uczennice seminaryum udać się do nauczycielki z prośbą, aby wykonaniem mniejszej ilości rysunków się zadowolniła, gdyż chcąc choć w części podołać wymaganiom jej, będą się musiały chyba zaniedbać w główniejszych przedmiotach. Uwaga ta, zresztą słuszna tak oburzyła nauczycielkę, że zapominając o godności i takcie, które nauczycielkę w obec uczennic odznaczać powinny, zgromiła petentki słowami gburowatymi: „Chłopstwo w lepsze sukuie przebrane," „dzicz tatarska." „prostaczki" „grubijanki" grożąc przytem, że uczennice za drzwi wypędzi. Uczennice są przecież kandydatkami na przyszłe nauczycielki i mogą za lat kilka zająć podobne stanowisko, jakie piastuje obecnie pani nauczycielka. Znając tutejsze c. k. seminaryum żeńskie wiemy o tem bardzo dobrze, że uczennice tegoż są zawsze z należytym szacunkiem dla swóich przełożonych i sądzimy, że jeśli przeciążone pracą ujmą się za sobą w sposób przyzwoity i dozwolony, to nie wykraczają w niczem przeciw rygorowi zakładu i powadze nauczających. Podobnie jak zbytecznym jest purytanizm wobec grzywek, ubliża powadze nauczycielki użycie słów, które w sali wykładowej nie powinny być n i g d y słyszane.

Krytym sztychem. P. Fr. Waligórski, podnajął u jednego z czynszowników w kamienicy pod l. kons. 159 przy ul. Franciszkańskiej będącej własnością p. Rosenzweiga, pomieszkanie na pracownię krawiecką i zawarł z najmującym umowę o najm do listopda br. zapłaciwszy czynsz najmu za dwa miesiące z góry do 1. bm. Przed pierwszym maja udał się do Lwowa za interesami. Z powrotem oznajmiła mu żona. że woźny sądowy był u niej i oświadczył, iż pomieszkanie musi być opróżnionem 1. maja, bo w przeciwnym razie nastąpi przymusowe wyrugowanie. Na tę wiadomość osłupiał p. Fr. Waligórski i udał się do swego jurysdatora o wyjaśnienie tego naglego i niespodziewanego zerwania umowy. — Tenże ruszył tylko ramionami, — tłómacząc się tem, że p. Rosenzweig jego jako najmującego wyrzuca i p. Fr. Waligórski będąc podnajemcą wyprowadzić się musi. Wiadomo, jak trudnem, jeśli nie niemożebnem, jest znaleść obecnie pomieszkanie w Przemyślu. P. Fr. Waligórski mimo najusilniejszych zabiegów nie mógł znaleźć pomieszkania i został w piątek d. 2. bm. o godz. 4 po południu wraz z dziećmi i chorą żoną sromotnie wyrzucony na ulicę. Tymczasowo zamieszkał p. Fr. Waligórski w hotelu „pod Dębem". Wyrngowanie to przyniosło p. Fr. Waligórskiemu znaczny uszczerbek, gdyż na razie nie mając pracowni i zanim znajdzie pomieszkanie, nie może wykonać na czas zamówionych robót. Jak nas p. Fr. Waligórski zapewnia ukartowali przeciw niemu tę p o d s t ę p n ą s z t u c z k ę zawistni konkurenci, którym pobyt jego w Przemyślu jest solą w oku. W obec tak niegodnego środka powinna publiczność stanąć po stronie pokrzywdzonego p. Fr. Waligórskiego, który obarczony liczną rodziną i walcząc twardo z losem, zasługuje na współczucie i poparcie go czynem.

Przewodnika przemysłowego nr. 17 z d. 1. bm. zawiera: 1) M. N i e s i o ł o w s k a: O rozmaitych sposobach reklamy przemysłowców. kupców i rękodzielników (c. d.) — 2) Inżynier F. T. O niektórych własnościach drewna (c. d.) — 3) M. P i l e c k i: Przemysł budowniczy w Galicyi (VIII. z ryciną). — 4) E. B a c h i M. M a y e r b e r g: O robotach ręcznych kobiecych (c. d.) — 5) Rady i wskazówki: Cement do spajania przedmiotów metalowych. Naczynie drewniane. Czyszczenie szyb i zanieczyszczonych przedmiotów szklanych. — 6) Krajowy przewodnik adresowy. — 7) Skrzynka redakcyi. — 8) B. R ó ż a ń s k i: O racyonalnem odżywianiu się ludzi pracujących (fejleton). — Ogłoszenia (inseraty).

W Chłopicach pod Jarosławiem otwarto w niedzielę 29. kwietnia czytelnię dla ludu, założoną staraniem dworu, miejscowego proboszcza tudzież krakowskiego towarzystwa oświaty ludowej. Jestto pierwsza czytelnia ludowa w tamtych stronach i lud jest wielce z niej uradowany. Dotychczas pożyczają chłopi do domu książki z czytelni, bo nie ma jeszcze izby do czytania i zgromadzania się czytelników, lecz spodziewać się należy, że niebawem i to nastąpi.

Z poczty. (Zakaz dopisków po stronie adresu na kartkach korespondencyjnych). W swoim czasie ogłosiły prawie wszystkie dzienniki zarządzenie ministerstwa handlu odnoszące się do dopisków umieszczonych na przedniej stronie kart korespondencyjnych jako do dalszej przesyłki nie kwalifikujących się, a mimo tego zarządzenie to nie odniosło pożądanego skutku, skoro całe stosy tak zwróconych jak i nieodesłanych kart korespondencyjnych zalegają po wszystkich urzędach pocztowych i nadawcom zwrócone być nie mogą, ponieważ na kartach bardzo często żadnych nie ma podpisów lub są one nieczytelnymi podpisami zaopatrzone.

Jakkolwiek zarządzenie powyższe przy biurku ministeryalnem mogło się wydać na razie dogodnem, toć w praktyce okazuje się wadliwem i nie dla wszystkich krajów koronnych należycie zastósowanem. Przypuścić bowiem musimy że zarządzenia w dziennikach ogłaszane, tylko dla czytającej dzienniki publiczności są przystępnymi, zaś dla nieumiejących czytać lub dla niechętnie czytających, jak n. p. w naszym kraju hałatowców drowadzących kartami największą korespondencyę — obcymi, w skutkach zaś swoich jednych i drugich krzywdzącymi.

Zarządzenie odnoszące się do dopisków w krajach więcej na zachód wysuniętych, w krajach, troskliwszą opieką cieszących się i pod względem kultury wyżej stojących, może być zasadniczo zastosowane, a jako takie przez tamtejszą ludność chętnie dzienuiki czytającą, zrozumiane, czego dowodem dalej jest ta ta okoliczność, że rzadko kiedy a prawie nigdy z tamtych stron nadchodzące karty bądź do tutejszej licznej załogi lub do kupców pisane, nie są dopiskami zaopatrzone i karty od żołnierży z tamtych krajów pochodzącą tu nadawane, są zawsze odpowiednio adresowaee.

Skoro karty z dopiskami z przyczyn tu nadmienionych od dalszej przesyłki są wykluczone, to na tem cierpią nadawca i odbiorca, — nadawca dlatego, bo nieświadomy tych przepisów, wyrzuca pieniądze na zakupno kart w przekonaniu, że korespondencya jego osiąguie pożądany skutek — odbiőrca znów nie otrzymawszy karty nie może w myśl tejże zastósować się a w każdym razie, i to przeważnie drobny przemysł narażony jest na nieobliczoną stratę. Stosunkowo do odbiorcy i nadawcy i wysoki skarb również dotkliwą ponosi stratę, czego dowodem jest ta okoliczność, że gdyby każda karta w swoim czasie bez przeszkody doszła do rąk adresata, to tenże już w interesie własnym musiałby się do treści tej karty zastosować i drogą najtańszą, bo pocztową interes po myśli załatwić lub w razie niemożebności dla samej kurtoazyi odpowiedzieć a odpowiadając czy tą lub inną drogą, zawsze by to skarbowi wyszło na pożytek.

Złemu należy zapobiec. Ku temu może posłużyć modyfikacya wydanego rozporządzenia korzystna dla skarbu pocztowego, zaś dla stron interesowanych dogodna, polegająca w tem, aby kartę korespondencyjną z dopiskiem uważać jako kartę nieopłacaną i jako taką bądź centem lub choćby i dwoma otaksować i od odbiorcy przed doręczeniem nałożoną grzywnę ściągnąć. Skarb zyskałby w dwójnasób na dochodach, zaś strony interesowane będą miały pewną gwarancyę, że korespondencya ich choć z kosztami połączona, dojdzie do rąk odbiorcy i interes po myśli załatwiony zostanie.

Czcigodny prezydent Izby poselskiej Rady państwa Dr. Franciszek Smolka ma się już znacznie lepiej. Zatrważające objawy cierpienia w płucach ustąpiły, natomiast rozwinęła sie żółtaczka z lekkiem powiększeniem wątroby.

Pożar. W Busku, majątku namiestnika hr. Badeniego, spłonęło w minioną środę 40 domów i zabudowania folwarczne.

Wydział pow. w Tarnowie udzielił zasiłek w kwocie 25 zł. Towarzystwu im. Stan. Staszica.

Przewodnika gimnastycznego „Sokół" (organ Towarzystw gimnastyczn.) opuścił prasę Nr. 5. z Maja br. Treść: Zagajenic walnego zgromadzenia lwowskich Sokołów.— Cwiczenia na poręczach w zwieszeniu i ze zwieszenia (c. d.)— Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Sprawy szkolne. — Kronika.

Kącik humorystyczny.

Z bruku.

Lieber Moritz, jestem słaby,
Dotąd drżę, aj waj!
Tak mi ciężko na wątrobie
Leży pierwszy maj.

Gdym przeczytał na plakatach
„Um acht szper die Schenk,"
Włos mi dębem stał na głowie
I ogarnął lęk.

A w dodatku policyanes
Mieli szable szarf,
Karabiny nabijane
Kulem nach Bedarf.

Nic dziwnego, że myślałem
„Aus ist mit die Jüd;" —
Dzisiaj wolniej już oddycham
I mam epes wstyd.

Bo goimy, lud pokorny,
Nic nie było los —
Z Ryfką przeto i z córkami
Gaj ech uf den Schloss.

Bei des Walzers süssen Tönen
Ukóję mój strach,
I z rodziną wrócę do dom
Uzdrowiony — sach.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Józef Jarolim.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

Już nadeszły świeże

Wody mineralne

krajowe i zagraniczne

do

Apteki pod „Gwiazdą“

obok wieży zegarowej.

Droguerya i Perfumerya D. Ludkiewicza i Ski

w PRZEMYSLU ul. Kazimierzowska (dawniej Lwowska)

poleca P. T. Publiczności: Perfumy, mydła, wody pachnące, pudry, pasty, proszki i wodę do konserwowania zębów, kremy i wody rozmaite do konserwowania ciała, farby do farbowania włosów, pomady i wody do włosów, wąsów i brody itp. itp. — z fabryki krajowej Jana Ihnatowicza we Lwowie, jakoteż z fabryk J. G. Poppa z Wiednia, C. Thiesa, C. Prochaski, Kielhausera i innych.

Rozpylacze do perfum, łabędziki do pudru, szczoteczki do zębów itp.



NA WYGUBIENIE moli, pluskiew, szwabów, stonóg

i innych owadów. poleca:

APTÉKA „POD GWIAZDĄ“ W PRZEMYŚLU

NAFTALINĘ, KAMFORĘ, PATSCHULĘ, PIŻMO, PROSZEK PERSKI, ZACHERLINĘ, WYSKOK TERPENTYNOWY, TYNKTURĘ NA MOLE. TYNKTURĘ NA PLUSKWY I INNE.

Z. J. KALICKI aptekarz.

Droguerya i perfumerya D. Ludkiewicza i Ski w Przemyślu

ulica Kazimierzowska (dawniej lwowska)

poleca

Pokost domowego wyrobu prędko schnący, farby olejne w tubkach i farby olejne dla lakierników, farby do barwienia materyj wełnianych, jedwabnych itp., lak damarowy, kopalowy i inne, bronzy w płynie, lakier złoty do bucików i lakier do czernienia skóry i nadanie jej połysku, najlepszy kit do porcelany. — Karuk stolarski, Karuk rybi, Gąbki, pendzle itp.

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

utrzymuje na składzie

aptéka „pod Opatrznością“ F. BAJERA w Przemyślu.

ZMIANA SKLEPU

ZMIANA SKLEPU

z dniem 1. maja 1890.

Od roku 1876 znana

pracownia i skład obuwia

własnego wyrobu

TEOFILA WÓJCICKIEGO

a zaszczycona medalem zasługi za trwałe wyroby w r. 1882 na wystawie w Przemyślu **przeniesiona została** z rynku z wchodem z ulicy Szkolnej Nr. 2 z domu gr. k. kapituły

na ulicę Kolejową Nr. 101 do domu OO. Reformatów

i poleca obecnie powiększony własnego wyrobu magazyn obuwia wszelkiego rodzaju. Dla pp. Wojskowych OBUWIE UNIFORMOWE. Zamówienia po zamiejscowe uskuteczniam za przesłaniem zużytego bucika lub miary cenmtr.

Dziękując uprzejmie za doznane względy przez lat 15, staraniem usilnem mojem będzie dokładnem wykonywaniem i słownością na zawsze na takowe zasługiwać.

Z głębokim szacunkiem **Teofil Wójcicki.**

ZMIANA SKLEPU

ZMIANA SKLEPU

ZMIANA SKLEPU

Pierwszy przemyski

LOUVRE

ulica Dobromilska Nr. 2.

Nowo założony

Magazyn modnych nowości i konfekcyj dla Pań

poleca

najnowsze i najświeższe artykuły z dziedziny mody

jako to: Kapelusze dla Pań (Modele) à la Galimberti, gotowe i na zamówienie; wielki wybór wstążek, kwiatów, atłasów i aksamitów; przeróżne muszliny i przybory do krawieczyzny; rękawiczki z fabryk w Lipsku od 2 do 24 guzików, rękawiczki dla Panów, a to białe, czarne i kolorowe; buciki damskie wyrób pragski; parasolki w najnowszym fasonie „Ajour,“ bieliznę dla Pań i Panów; wstawki i hafty w największym wyborze.

Szczególniej zwracam uwagę P. T. Publiczności na **obfity skład kapeluszy dla najnowszej mody tak zwane „Tocks.“**

Zawiadując przez dłuższy czas jednym z pierwszorzędnych handlów mód i nowości w Wiedniu, zawarłem stosunki z pierwszorzędnymi firmami artykuły te wyrabiajacymi, jestem przeto w możności, podać zawsze towar świeży, modny i zastosowany do sezonu.

Ceny stałe.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności kreślę się z winnym szacunkiem
uniżony sługa

Juliusz Fessel.

KROWIANKA

z koncesyonowanego zakładu krowiankowego

I. Freysingera lekarza miejskiego w Lisku,

do nabycia

w aptece, „pod Opatrznością“ F. Bajera

w Przemyślu.

KWIZDY PŁYN

przeciw gośćcowi

od wielu lat wypróbowany środek domowy i zachowawczy **środek wzmacniający** przed i po wielkich natężeniach, długich marszach itd. Celem uniknięcia fałszowania uprasza się przy zakupnie żądać tylko **Kwizdy preparat** i powyższą marką ochronną zaopatrzony. Cena za flaszkę 1 zł. Franc. Jana Kwizdy apteka, obw. w Korneuburgu pod Wiedniem c. i k. austr. i król. rumun. dostawcy nadw.

Prawdziwy na składzie w wszystkich aptekach monarchii austro-węgierskiej.

Julia Berger

Lwów, ulica Halicka l. 21

Jedyny magazyn specyalny

Garderoby dla dzieci

od niemowląt do 14-letn. dziewcząt i chłopców.



Rok założenia 1863.

Zlecenia listowne wykonuje się rychło za podaniem wieku dziecka.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.